

Każdego roku szpitale z województwa śląskiego wydają miliony złotych na leczenie pacjentów ponad limity wyznaczone przez Narodowy Fundusz Zdrowia. Choć problem jest powszechnie znany ani resort zdrowia, ani NFZ nie mają pomysłu na jego rozwiązanie.

Leczyć, czy pilnować kontraktu?

Cchodzi o tzw. nadwykonania, czyli świadczenia medyczne zrealizowane ponad limity określone w kontraktach podpisanych z NFZ. Do tej pory 5 szpitali podległych marszałkowi województwa śląskiego nie podpisało ugód z Narodowym Funduszem Zdrowia, dotyczących zwrotu środków za leczenie pacjentów w 2017 roku. Dyrektorzy tych placówek domagają się w sumie 7,5 mln zł. Są to pieniądze wydane na leczenie pacjentów w ciągu trzech kwartałów ubiegłego roku. 1 października 2017 roku uruchomiona została sieć szpitali i zmienione zostały zasady finansowania ochrony zdrowia. Szpitale, które znalazły się w sieci otrzymały ryczałty i nie mają prawa do zwrotu pieniędzy za nadwykonania. To nie oznacza, że nie brakuje im środków. – Szpital nie może odmówić przyjęcia pacjenta, niezależnie od tego czy posiada pieniądze, czy nie – powiedziała Iwona Łobejko, dyrektor Wojewódzkiego Szpitala Specjalistycznego nr 5 im. św. Barbary w Sosnowcu podczas konferencji prasowej zorganizowanej 20 lutego w Katowicach, poświęconej problemowi nadwykonań. Wzięli w niej udział dyrektorzy pięciu szpitali, które nie podpisały ugód z NFZ oraz wicemarszałek województwa śląskiego Michał Gramatyka.

Jak poinformowała Iwona Łobejko, strata sosnowieckiego szpitala związana z nadwykonaniami za trzy kwartały ubiegłego roku wynosi przeszło 3 mln zł. W podobnej sytuacji znajduje się Wojewódzki Szpital Specjalistyczny nr 2 w Jastrzębiu Zdroju. – W zakresie leczenia szpitalnego zrealizowaliśmy nadwykonania na kwotę ponad 8 mln zł. NFZ w ugodzie zaproponował zapłatę za nie, wynoszącą 5 mln zł. Kwota sporna to ponad 3 mln zł – podkreśliła Grażyna Kuczera, dyrektor jastrzębskiego szpitala.

Negocjacje lub sąd

Ugód z NFZ do tej pory nie podpisały także: Szpital Specjalistyczny w Chorzowie, Szpital Wojewódzki w Bielsku Białej oraz Centrum Pulmonologii i Torakochirurgii w Bystrej. – Nasze nadwykonania za rok 2017 wyniosły 1,585 mln zł. NFZ chce zapłacić 1,064 mln.

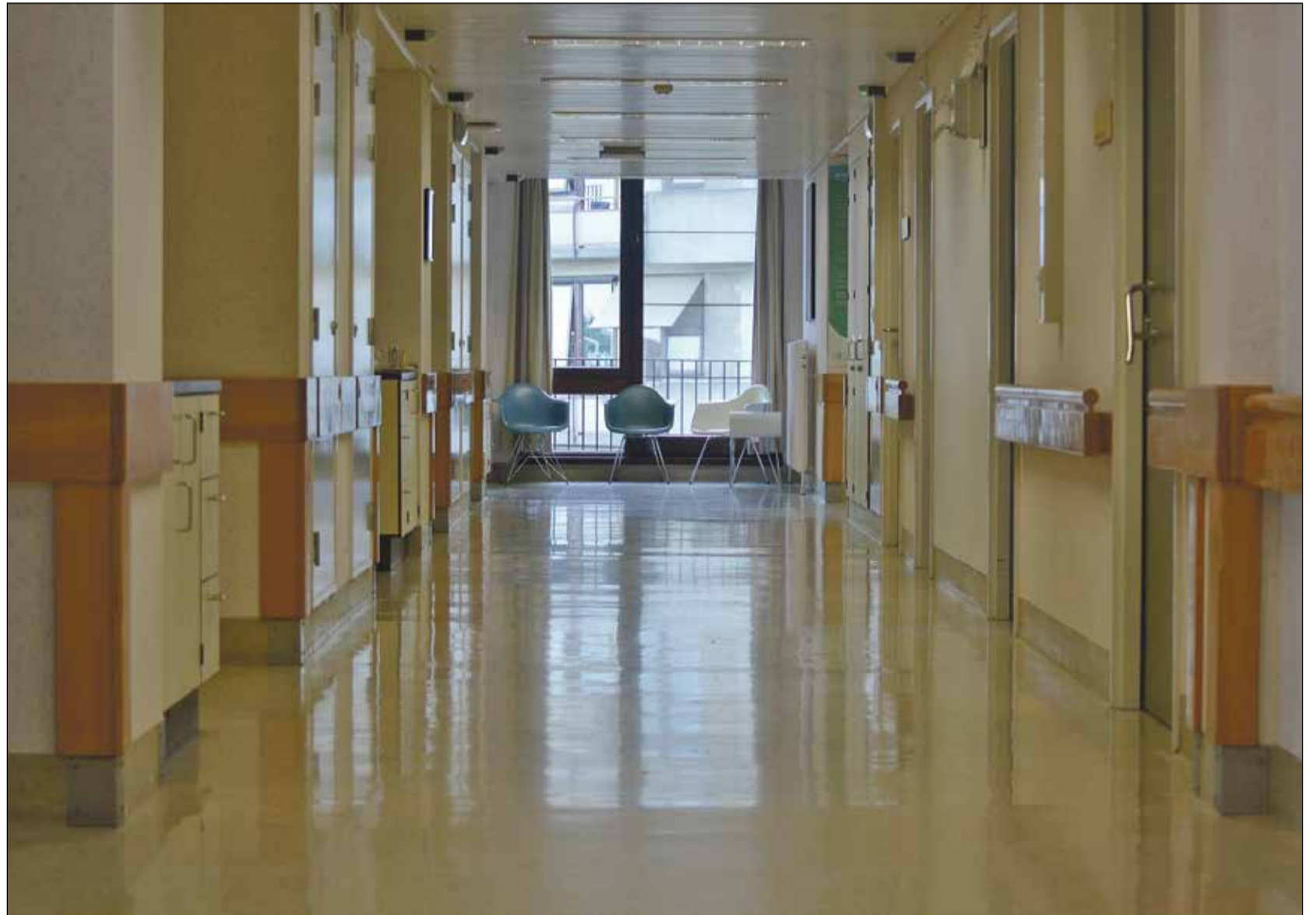


Foto: pixabay.com/CCO

Na minusie mam 500 tys. zł – powiedziała Urszula Kuc, dyrektor szpitala w Bystrej. W przypadku bielskiego szpitala kwota sporna z NFZ wynosi przeszło 2 mln zł, natomiast chorzowskiego – 200 tys. zł.

Jak poinformował wicemarszałek Michał Gramatyka, wszystkie szpitale podległe urzędowi marszałkowskiemu wykonały w zeszłym roku nadwykonania na kwotę 95 mln zł. Jednak większość placówek podpisała ugody z NFZ. – Szpitalom tym zaproponowano zwroty za leczenie pacjentów ponad limity, wynoszące od 70 do ponad 90 proc. poniesionych kosztów. W przypadku pięciu szpitali, które odmówiły podpisania ugód, było to mniej niż 70 proc. – zaznaczył wicemarszałek.

Problem polega na tym, że podpisanie przez dyrekcję szpitala ugody z NFZ w sprawie zapłaty za nadwykonania

jest jednoznaczne z tym, że placówka zrzeka się pozostałych roszczeń związanych z leczeniem pacjentów ponad limity. W ten sposób w każdej z tych placówek powstają straty i zaczyna brakować pieniędzy na bieżącą działalność.

W tej chwili szpitale, które nie doszły do porozumienia z NFZ, mogą albo zdecydować się na podpisanie ugód i stracić w sumie 7,5 mln zł, albo w sądzie domagać się zapłaty za leczenie pacjentów. W ocenie dyrektorów tych szpitali najlepszym rozwiązaniem byłoby dalsze rozmowy z NFZ i przekonanie płatnika do zwrotu pieniędzy za nadwykonania.

Błędne analizy

Zdaniem Haliny Cierpiał, przewodniczącej Regionalnego Sekretariatu Służby Zdrowia NSZZ Solidarność w Katowicach oraz szefowej związku w Szpitalu Specjalistycznym nr 2

w Jastrzębiu-Zdroju, problemy z nadwykonaniami są wynikiem błędnych analiz NFZ w zakresie rzeczywistych potrzeb pacjentów. – Zdecydowana większość szpitali otrzymała zbyt niskie kontrakty, w których potem nie była w stanie się zmieścić. Dyrektorzy mieli niewielki wpływ na wysokość tych kontraktów. Zazwyczaj były one narzucone przez Fundusz – mówi przewodnicząca Solidarności służby zdrowia w regionie śląsko-dąbrowskim.

Problem nie zniknął

Jak informują dyrektorzy placówek medycznych, uruchomienie od 1 października sieci szpitali nie rozwiązało problemu przyjmowania pacjentów poza wyznaczone limity. W styczniu jastrzębski szpital stracił z tego powodu niespełna 400 tys. zł. Szpital w Sosnowcu tylko w ciągu

siedmiu ostatnich dni ubiegłego roku przekroczył ryczałt o 4,5 proc. – To się stało nie z naszej winy, my po prostu przyjmowaliśmy chorych pacjentów, którzy potrzebowali naszej pomocy. Za styczeń już mamy stratę wynoszącą 1,2 mln zł – podkreśla Iwona Łobejko. W jej ocenie pod koniec roku w budżecie szpitala zabraknie kilkunastu mln zł. Są to pieniądze, które powinny zostać przeznaczone m.in. na opłacenie rachunków za prąd, wodę i inne usługi. – Szpital ma podpisane umowy z ok. 8 tys. dostawców – zaznacza dyrektor jednej z największych placówek ochrony zdrowia w województwie śląskim.

Rozwiązania nie widać

W ciągu ostatnich 10 lat sosnowiecki szpital dwa razy sądził się z NFZ o zapłatę za leczenie pacjentów ponad wyznaczone limity i dwa razy

sprawę wygrał. W efekcie placówka otrzymała więcej pieniędzy, niż NFZ zaproponował w ugodach. – Nie może tak być, że w nieskończoność będziemy się upominać o należne nam pieniądze – mówi Iwona Łobejko.

Związkowcy z Solidarności od lat zwracają uwagę na kwestię nadwykonań kolejnym szefom resortu zdrowia. Podkreślają, że niedostosowanie planów finansowych NFZ do rzeczywistych potrzeb pacjentów wymaga systemowych, a nie doraźnych rozwiązań. Powtarzająca się co roku sytuacja, w której szpitale muszą walczyć o pieniądze za zrealizowane świadczenia, generuje niepotrzebne koszty oraz negatywnie wpływa na funkcjonowanie tych placówek. Jednak jak dotąd ani resort zdrowia, ani NFZ nie podjął próby rozwiązania tego problemu.

AGNIESZKA KONIECZNY

LICZBA tygodnia

79 proc.

Polaków zamierza wziąć udział w zbliżających się wyborach samorządowych – wynika z badania przeprowadzonego przez CBOS. Badanie pokazało, że wybory samorządowe są dla Polaków ważniejsze od wyborów parlamentarnych i prezydenckich. 47 proc. respondentów uznało je za bardzo ważne, a 28 proc. za raczej ważne. Wybory parlamentarne, za bardzo ważne uznało 41 proc. Polaków, a raczej za ważne 28 proc. Natomiast wybory prezydenckie są bardzo ważne dla 40 proc. respondentów, a dla co trzeciego raczej ważne. Zainteresowanie decyzjami władz gminnych zadeklarowało 78 proc. badanych, powiatowych – 65 proc., a wojewódzkich – 40 proc. Cztery lata temu w wyborach samorządowych wzięło udział niespełna 47 proc. uprawnionych do głosowania.

KRÓTKO

Chcą wznowienia rozmów

» OŚWIATOWA „S” NEGATYWNIE zaopiniowała projekt rozporządzenia Ministerstwa Edukacji Narodowej dotyczący podwyżek dla nauczycieli i wezwała resort do dalszych rozmów. – Brak satysfakcjonujących efektów negocjacji do 30 kwietnia spowoduje podjęcie przez nasz związek czynnej akcji protestacyjnej – napisali związkowcy w stanowisku. Z opublikowanego 9 lutego przez MEN projektu rozporządzenia w sprawie minimalnych stawek wynagrodzenia zasadniczego nauczycieli wynika, że od kwietnia płace tej grupy zawodowej mają wzrosnąć od 123 do 168 zł brutto, w zależności od stopnia awansu zawodowego. Minimalna stawka podwyżki dla nauczycieli dyplomowanych ma wynieść 168 zł brutto. Dla nauczycieli mianowanych to 143 zł brutto. Po 126 zł brutto resort przyznał nauczycielom kontraktowym. Dla nauczycieli stażystów przewidziano podwyżki na minimalnym poziomie 123 zł brutto. W odpowiedzi na propozycje resortu oświatowa Solidarność podtrzymała swoje żądanie dotyczące 15-procentowej podwyżki dla nauczycieli wszystkich stopni awansu zawodowego, z wyrównaniem od 1 stycznia. – Propozycje przez MEN podwyżki na poziomie zaledwie 5 procent średniego wynagrodzenia nauczycieli są zdecydowanie za niskie i nie spełniają naszych oczekiwań. Resort założył też, że nauczyciele dostaną je dopiero w kwietniu – wyjaśnia Lesław Ordon, przewodniczący Regionalnej Sekcji Oświaty NSZZ Solidarność. W stanowisku, przyjętym 15 lutego przez Krajową Sekcję Oświaty i Wychowania NSZZ Solidarność, związkowcy podtrzymali postulat dotyczący konieczności zmiany systemu wynagradzania nauczycieli. Jak wyjaśnia Ordon, chodzi o powiązanie tego systemu z przeciętnym wzrostem wynagrodzenia w gospodarce narodowej. Przewodniczący przypomina też, że ostatnią podwyżkę płac nauczyciele dostali w 2012 roku. – Obecny system wynagradzania nauczycieli jest przestarzały. Oparty jest m.in. na różnego rodzaju archaicznych dodatkach jak np. dodatek mieszkaniowy czy wiejski. Naszym zdaniem należałoby wypracować takie rozwiązania systemowe, które gwarantowałyby systematyczne podwyżki płac dla wszystkich nauczycieli – zaznacza Lesław Ordon. Przewodniczący krytykuje również zapowiedzi MEN dotyczące kolejnych podwyżek płac dla nauczycieli w 2019 i 2020 roku, każda o 5 procent. Zwraca uwagę, że w tej sytuacji obecny postulat związkowców dotyczący 15-procentowych podwyżek płac zostałyby zrealizowane dopiero za dwa lata. – W tym czasie znowu wzrośnie średnia płaca w Polsce. Możliwe, że wzrośnie też inflacja. Podwyżka o 5 procent w tym roku oznacza, że zarobki nauczyciela stażysty dopiero w kwietniu dogonią pensję pracownika kasy w markecie – podkreśla Lesław Ordon. Jak informuje przewodniczący, oświatowa Solidarność wciąż liczy na powrót resortu do negocjacji. Jednak jeśli tak się nie stanie związkowcy są gotowi do rozpoczęcia akcji protestacyjnych, choć na razie nie zapadły decyzje dotyczące formy ewentualnego protestu. – W grę wchodzi ogólnopolska manifestacja przed siedzibą MEN. W przypadku dalszego braku porozumienia będziemy eskalować protest – zapowiada Lech Ordon.

BEA

CHODZI O TO zwłaszcza...

Jakiś czas temu w niniejszej rubryce opisywałem historię krowy z Podlasia, która zakochała się w Żubrze z pobliskiej puszczy. Jałówka dokonała brawurowej ucieczki z hodowli, zgubiła pościg i zamieszkała w lesie razem ze swoją nową, żubrzą rodziną. Wówczas byłem przekonany, że to najdziwniejsza, a zarazem najbardziej urocza historia z krową w roli głównej, jaką dane mi będzie poznać. Byłem pewien, że co jak co, ale zwierzę zwane krową nie jest mnie już w stanie niczym zaskoczyć. Bardzo się myliłem.

Kilka tygodni temu inna przedstawicielka tego gatunku rozszalała wieś Bukowe w województwie opolskim. Gdy do gospodarstwa, podjechała ciężarówka z rzeźni, sprytnie zwierzę od razu zorientowało się, że trzeba brać nogi za pas. Wyrwała się oprawcom, sforsowała ogrodzenie z metalowej siatki i tyle ją widzieli. Po kilku dniach bezowocnych poszukiwań okazało się, że uciekinierka znalazła schronienie na wyspie pośrodku Jeziora Nyskiego. Nie wiadomo jak skończy się jej przygoda. Jedno jest pewne, stała się tak sławna, że na pewno nie trafi do rzeźni. Zgłosiło się już kilkanaście fundacji, schronisk i osób prywatnych, które chcą zaopiekować się dzielną jałówką. Ja jednak mam nadzieję, że pozwolą jej zostać na jej wysepce, chociaż na jakiś czas. Nie przeszkadza nikomu i niczego od innych nie chce. W zamian oczekuje tylko, aby również inni jej nie przeszkadzali. Ma święty spokój. Czego ja chwilami jej zazdroścę.

Wszyscy śledzimy Igrzyska Olimpijskie w koreańskim Pjongczangu. Razem cieszyliśmy się z medali naszych skoczków. Z jednakowym smutkiem obserwujemy schyłek kariery Justyny Kowalczyk, ale też jesteśmy jej wdzięczni za emocje i radość, których tyle razy nam dostarczała. Trzymamy kciuki za kolejne medale dla naszych, współczujemy tym, którym się to nie udało. W czasie igrzysk wreszcie może być normalnie, w końcu możemy być wszyscy razem.

Iszlag człowieka trafia, gdy to chwilowe poczucie wspólnoty, które i tak skończy się wraz ze zgaśnięciem olimpijskiego znicza,



Foto: pixabay.com/CCO

Krowa sforsowała ogrodzenie z metalowej siatki i tyle ją widzieli. Po kilku dniach okazało się, że znalazła schronienie na wyspie pośrodku Jeziora Nyskiego.

próbują nam zepsuć politycy. Kilka dni temu jeden pan poseł z PO oznajmił, że za rządów jego partii medali było znacznie więcej niż teraz. Więc jego partia jest lepsza od obecnie rządzącej. W odpowiedzi pewien parlamentarzysta z PiS wkleił na swój profil w portalu społecznościowym zdjęcie smutnego Donalda Tuska z dopiskiem, że to jego reakcja na przegraną niemieckiego skoczka Andreasa Wellingera z Kamilem Stochem w walce o olimpijskie złoto. Jeszcze później kolejny polityk PO obwieścił, że nie cieszy

się ze zwycięstw Polaków, bo PiS i tak przypisze sobie ich zasługi. I tak dalej i tak w koło Macieju. Nie potrafią sobie darować, ani na chwilę, nie są w stanie ani na moment zrozumieć, że nie wszystko kręci się wokół ich plemiennej wojenki.

Aż chciałoby się wzorem krowy z Opol-szczyzny uciec na bezludną wyspę. Nawet jeśli nie leży ona na Karaibach, tylko na Jeziorze Nyskim. Na wysepce, której krowa została gubernatorem nie ma ani PiS, ani PO. Gdyby któryś z wyżej wymienionych panów chciał się do niej zbliżyć, pewnie za pomocą rogów szybko wybiłaby mu ten pomysł z głowy, nie zważając przy tym na jego poselski immunitet.

Trzymam kciuki za krowę ze wsi Bukowe. Oby broniła swojej wyspy tak długo, jak tylko się da. Niech chociaż ona przez chwilę pożyje normalnie.

TRZECI Z CZWARTĄ;)

Komunikat

Komunikat dla Komisji Zakładowych

Komisje nieposiadające numeru REGON i NIP oraz nieskładające aktualnej ankiety informacyjnej, analizy składek, nie otrzymają potwierdzenia rejestracji ZOZ i MOZ. Ponadto przypominamy o ustawowych terminach składania sprawozdań w urzędach skarbowych.

WAŻNE: Decydującą datą jest data podjęcia uchwały zatwierdzającej sprawozdania (bilans, rachunek wyników, informacja dodatkowa).

Jeżeli data podjęcia uchwały jest przed 31 marca 2018 roku – komplet wymaganych dokumentów (CIT-8, CIT-8/O, wszystkie sprawozdania i uchwała zatwierdzająca) składa się do 10 dni od daty uchwały.

Jeżeli data podjęcia uchwały jest po 31 marca 2018 roku, CIT-8, CIT-8/O, należy składać do 31 marca 2018 roku; pozostałe sprawozdania składa się do 10 dni od daty uchwały, ale nie później niż do 30 czerwca 2018 roku.

PIT 4R – do 31 stycznia 2018 roku.

PIT 11 i PIT 8C – rozliczenia z tytułu podatku dochodowego od osób fizycznych należy złożyć do urzędu skarbowego do 31 stycznia 2018 roku w formie papierowej, a w formie elektronicznej przy wykorzystaniu kwalifikowanego podpisu elektronicznego do 28 lutego 2018 roku. Także do 28 lutego 2018 roku należy wysłać te rozliczenia podatnikom.

Termin składania do ZR analizy składek za ubiegły rok upływa 31 marca bieżącego roku.

Termin składania informacji o liczebności członków dwa razy każdego roku za I i II półrocze danego roku.

Więcej informacji:

Beata Kocerba – pok. 112, tel. 32 353 84 25 wew. 112.

W serwisie internetowym śląsko-dąbrowskiej Solidarności (www.solidarnoskatowice.pl) można pobrać druki bilansu i rachunku wyników oraz druk informacji dodatkowej – załączniki do CIT-8 oraz inne (zakładka: Dla związkowców/Dokumenty do pobrania/Druki finansowe).

Dyrektywa ETS przyjęta przez Parlament Europejski stanowi potężne zagrożenie dla polskiego sektora energetycznego oraz przemysłu energochłonnego i wpisuje się w katastrofalny dla Polski scenariusz całkowitej dekarbonizacji naszej gospodarki – ocenia Zespół Komisji Krajowej NSZZ Solidarność ds. Polityki Klimatycznej i wnioskuje do premiera Mateusza Morawieckiego o pilne spotkanie.

KOLEJNY ETAP ELIMINACJI WĘGLA Z GOSPODARKI

W liście wysłanym do premiera Mateusza Morawieckiego 15 lutego przedstawiciele zespołu ds. polityki klimatycznej wskazują, że przyjęta przez Parlament Europejski dyrektywa ETS stanowi kolejny element zaostrzenia szkodliwej dla polskiej gospodarki unijnej polityki klimatyczno-energetycznej. Jednym z głównych elementów dyrektywy jest zwiększenie od 2020 roku tempa redukcji uprawnień do emisji CO₂, które trafiają na rynek w ramach systemu handlu emisjami, co doprowadzi do wzrostu ceny tych uprawnień. –Dla Polski oznacza to stopniową eliminację energetyki opartej na węglu, wzrost cen energii zarówno dla przedsiębiorstw, jak i odbiorców indywidualnych oraz ucieczkę branż energochłonnych do krajów spoza Unii Europejskiej, gdzie nie obowiązuje restrykcyjna polityka klimatyczno-energetyczna – czytamy w piśmie do premiera Morawieckiego podpisanym przez Dominika Kolorza, szefa śląsko-dąbrowskiej Solidarności, Jarosława Grzesika, przewodniczącego Krajowej Sekcji Górnictwa Węgla Kamiennego NSZZ Solidarność oraz Kazimierza Grajca, przewodniczącego Krajowego Sekretariatu Górnictwa i Energetyki NSZZ „S”.

Instrumentem mającym zniwelować koszty reformy systemu ETS biedniejszym krajom UE jest tzw. Fundusz



Foto: commons.wikimedia.org/Marcin Szala

Modernizacyjny. W ramach funduszu państwa te otrzymają dodatkową pulę pozwoleń na emisję, co ma przełożyć się na miliardy zł na inwestycje w modernizację energetyki. Jednakże w dyrektywie wprost zapisano, że z tego wsparcia wykluczone będą jakiegokolwiek inwestycje w energetykę

węglową oraz kogenerację energii elektrycznej i ciepłej z węgla.

W piśmie do Mateusza Morawieckiego związkowcy wskazali, że po przyjęciu przez Parlament Europejski dyrektywy ETS polski rząd dysponuje bardzo niewielką liczbą instrumentów pozwalających choć częściowo zniwelować jej

negatywne skutki dla gospodarki. W ocenie przedstawicieli zespołu ds. polityki klimatycznej jednym z priorytetowych działań rządzących w tym zakresie powinno być wdrożenie systemu wsparcia dla przemysłu energochłonnego na wzór rozwiązań funkcjonujących w zachodnich krajach UE.

Pakiet gotowych działań legislacyjnych w tym zakresie został już opracowany przez organizacje pracodawców i związki zawodowe w ramach Rady Dialogu Społecznego i przekazany rządowi w formie rekomendacji 2 lata temu. Członkowie zespołu ds. polityki klimatycznej przestrzegają, że

jeśli rozwiązania zawarte w uchwale strony pracodawców i związków zawodowych RDS nie zostaną wdrożone, już za kilka lat branża energochłonna, a w szczególności przemysł hutniczy funkcjonujący w naszym kraju czeka częściowa lub całkowita likwidacja.

ŁUKASZ KARCZMARZYK

Autopromocja

W ZAKŁADZIE PRACY:

JESTEM SAM

MUSZĘ PRZYJAĆ TO CO JEST

MUSZĘ RADZIĆ SOBIE SAM

ZAŁÓŻ ZWIĄZEK I BĄDŹ SILNY W PRACY. ZORGANIZOWANI MAJĄ LEPIEJ!

Skontaktuj się z nami – pomożemy Ci:

tel.: 32 728 41 13 kom. 504 259 646

e-mail: rozwoj@solidarnosckatowice.pl



JESTEŚMY ZORGANIZOWANI

PODWYŻKI!!!!

BEZPŁATNA POMOC PRAWNA

PRZESTRZEGA-NIE CZASU PRACY I NADGODZIN

PRZESTRZEGA-NIE PRAWA PRACY

POSZANOWANIE PRACOWNIKA

DZIAŁAJĄCY FUNDUSZ ŚWIADCZEŃ SOCJALNYCH

WSPARCIE EKSPERTÓW

RESPEKTOWANIE PRZEPISÓW BHP

KSZTAŁTOWANIE REGULAMINU PRACY I WYNAGRADZANIA

Brak odpowiednich ofert pracy, niedopasowanie kwalifikacji oraz tzw. pułapka rentowa – to tylko część problemów, z którymi borykają się osoby niepełnosprawne, chcące podjąć pracę zawodową.

Osoby niepełnosprawne wciąż poza rynkiem pracy

W 2017 roku mniej niż 30 proc. osób z niepełnosprawnością pracowało lub aktywnie poszukiwało zatrudnienia. To więcej niż w 2016 roku, kiedy wskaźnik aktywności zawodowej niepełnosprawnych wynosił 26,8 proc, choć ogólna stopa bezrobocia w tym okresie znacząco spadła. Dla porównania w krajach Europy Zachodniej co druga osoba z niepełnosprawnością jest aktywna na rynku pracy. – Mimo spadku bezrobocia i poprawy koniunktury gospodarczej zdecydowana większość osób z niepełnosprawnością w dalszym ciągu pozostaje bierna zawodowo – mówi Tomasz Przybyszewski z Fundacji Integracja, zajmującej się aktywizacją osób z niepełnosprawnością.

Zaznacza, że częściowo wina leży po stronie pracodawców. Niejednokrotnie niepełnosprawni mają poczucie, że zostali przyjęci do pracy tylko po to, żeby firma otrzymała dofinansowanie z Państwowego Funduszu Rehabilitacji Osób Niepełnosprawnych (PFRON). – Wciąż są pracodawcy, którzy w zatrudnianiu osób z niepełnosprawnością widzą jedynie swój interes. Ludzie to dostrzegają i się zniechęcają, bo nie chcą być w ten sposób traktowani. Oczekują, że podejmując pracę otrzymają konkretne zadania do wykonania i godziwe wynagrodzenie – mówi przedstawiciel Fundacji. Inną niechlubną praktyką pracodawców są próby zatrudniania osób niepełnosprawnych tylko ze względu na orzeczenia o niepełnosprawności. Chodzi o to, by taka osoba była jak najbardziej sprawna, ale równocześnie posiadała orzeczenie, które zagwarantowa-



Foto: pixabay.com/CCO

łyby pracodawcy jak najwyższe dofinansowanie z PFRON-u. W ten sposób pracowników niepełnosprawnych rekrutują niektóre agencje ochroniarskie, firmy sprzątające, a także zakłady produkcyjne.

Niskie wynagrodzenia

Niepełnosprawnych wyganiają z rynku pracy także niskie wynagrodzenia. Problem ten dotyczy zarówno osób nie posiadających wysokich kwalifikacji, jak i specjalistów. – Jeżeli firma poszukuje osoby wykształconej z doświadczeniem i równocześnie oferuje niewiele ponad

2 tys. zł na rękę, to trudno się dziwić, że nie znajduje chętnych. Z naszych obserwacji wynika, że niektórzy pracodawcy, widząc osobę z niepełnosprawnością, są w stanie proponować stawkę 2 tys. zł miesięcznie, jeszcze obniżyć – podkreśla Tomasz Przybyszewski.

Inną kwestią jest niedostosowanie wykształcenia osób niepełnosprawnych do potrzeb rynku pracy. Wprowadzie poziom skolarzacji niepełnosprawnych wzrósł w ostatnich latach m.in. dzięki środkom z PFRON-u, ale wiele osób kończy studia wyższe, które nie przydają się na rynku

pracy. Po zderzeniu z rzeczywistością takie osoby zniechęcają się i przestają szukać zatrudnienia lub obniżają swoje oczekiwania. O ile w dużych miastach mają możliwość znalezienia jakiegokolwiek pracy, o tyle w małych miejscowościach pozostają bez szans. Na miejscu nie ma żadnych ofert, a barierą nie do pokonania staje się transport. – Jeżeli osoba z niepełnosprawnością mieszka w niewielkiej wsi, z której w ciągu dnia odjeżdżają tylko dwa PKS-y i obydwie są niedostosowane do jej potrzeb, to jak ma się wydostać z domu? – pyta Tomasz Przybyszewski.

Pułapka rentowa

Do podjęcia pracy osoby z niepełnosprawnością zniechęca również tzw. pułapka rentowa. Osobom, które podejmują zatrudnienie może zostać zawieszona cała renta lub jej część, w zależności od wysokości osiągniętych zarobków. – Ludzie dochodzą do wniosku, że nie warto się szarpać, żeby zarobić te same pieniądze, które mogą otrzymać z renty. Obawiają się też, że w związku z podjęciem pracy, renta może im zostać odebrana. Lekarz orzecznik, który będzie decydował o przedłużeniu tego świadczenia, może

dojść do wniosku, że danej osobie nie potrzebna jest renta skoro poradziła sobie na rynku pracy. Tyle tylko, że świadczenie jest pewne, a pracę w każdej chwili można stracić i zostać bez środków do życia – mówi przedstawiciel Fundacji Integracja. Podkreśla, że informacja o pułapce rentowej obecna jest w dyskusjach publicznych od lat, ale i tak wielu polityków nie zdaje sobie sprawy z tego, że taki problem istnieje. – Są też tacy politycy, którzy wiedzą, że potrzebna jest zmiana w tym zakresie, ale z różnych powodów, najczęściej budżetowych, ta zmiana nie następuje – dodaje.

Brakuje informacji

Problem z zatrudnianiem osób z niepełnosprawnością mają też instytucje państwowe, choć zgodnie z przepisami 6 proc. zatrudnionych w nich pracowników powinny stanowić właśnie takie osoby. O tej kwestii mówił kilka dni temu w Sejmie sekretarz stanu w Ministerstwie Rodziny, Pracy i Polityki Społecznej Krzysztof Michałkiewicz. – Instytucje publiczne, m.in. ministerstwa i urzędy centralne w przeważającej większości nie są w stanie osiągnąć ustawowego 6. proc. wskaźnika zatrudnienia osób niepełnosprawnych – zaznaczył przedstawiciel resortu pracy.

W ocenie Tomasza Przybyszewskiego często jest tak, że osoby z niepełnosprawnością zwyczajnie nie wiedzą, że w danym urzędzie mogą starać się o pracę. – Nie mają pewności czy mogą aplikować. Nawet jeśli w ogłoszeniu zostało napisane, że osoby z niepełnosprawnością są mile widziane, to wcale nie oznacza, iż budynek urzędu został architektonicznie dostosowany do ich potrzeb – mówi.

AGNIESZKA KONIECZNY

Autopromocja

Chcesz łatwiejszego dostępu do usług oferowanych przez NSZZ Solidarność?

Złóż wniosek o nową legitymację członkowską

Osoby, które są zainteresowane uzyskaniem elektronicznej legitymacji związkowej powinny skontaktować się z przewodniczącym organizacji związkowej w swoim zakładzie pracy
lub z Tomaszem Cichonem z Biura Rozwoju Związku
Zarządu Regionu Śląsko-Dąbrowskiego NSZZ Solidarność,
tel. 661 886 200, email: t.cichon@solidarnoskatowice.pl

Utrzymanie wiodącej pozycji eksportera polskiego węgla, import surowca na potrzeby energetyki zawodowej w kraju, a także zacieśnianie kooperacji spółek w ramach grupy kapitałowej – tak w skrócie podsumować można działalność Węglokoksu w 2017 roku. W nowy rok Spółka, stojąca na czele Grupy Kapitałowej, wchodzi z ambitnymi planami inwestycyjnymi.

Rozwój i ogromne inwestycje Węglokoksu

Foto: materiały prasowe Węglokoks S.A.

To był wyjątkowy rok dla WĘGLOKOKS S.A. Spółka po raz pierwszy od wielu lat zajęła się importem węgla. Wysokoenergetyczny miał trafić do energetyki zawodowej.

To kolejne doświadczenie dla spółki, ale przede wszystkim szansa na rozwój. W dalszym ciągu naszą podstawową działalnością jest eksport rodzimego surowca. Węglokoks musi jednak dywersyfikować działalność i szukać nowych obszarów biznesowych, także ze względu na rosnący popyt na węgiel na krajowym rynku. Udział w imporcie Spółki Skarbu Państwa – jaką jest Węglokoks – pozwoli na pewnego rodzaju kontrolę i jego uporządkowanie, ale także wzmocni bezpieczeństwo energetyczne państwa w przypadku potencjalnej konieczności dokonania zakupów interwencyjnych węgla dla polskiej energetyki zawodowej – mówi Sławomir Obidziński, prezes Węglokoksu S.A.

W ubiegłym roku Węglokoks wyeksportował 2,7 miliona ton węgla.

Głównymi kierunkami zbytu pozostają kraje Unii Europejskiej, gdzie trafiło 98 proc. eksportowanego węgla. Największymi odbiorcami pozostają Niemcy, Austria i Czechy. Poza teren Unii Europejskiej trafiło zaledwie 2 proc. eksportu. W 2016



roku było to 24 proc. Z tego powodu zmieniła się struktura transportu. Aż 81 proc. węgla wyeksportowane zostało drogą lądową.

W związku z dużym zapotrzebowaniem na rynku

krajowym polscy producenci są znacznie mniej zainteresowani eksportem. Światowe rynki węgla są chłonne i wciąż jesteśmy w stanie uzyskać wyższe ceny, niż osiągane w kraju, ale potrzebujemy

dostępnego surowca. Pomimo spadku eksportu miniony rok zamknęliśmy ze sporym zyskiem, wstępnie szacowanym na ponad 108 mln zł brutto. Pamiętajmy, że Węglokoks dziś jest nie tylko głównym

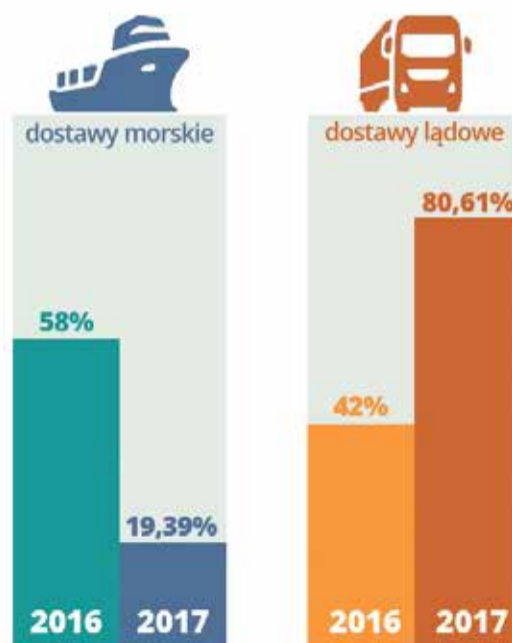
polskim eksporterem węgla, ale też liderem grupy kapitałowej działającej w czterech obszarach – górnictwie, energetyce, hutnictwie oraz logistyce, w sumie zatrudniając blisko 6 tys. pracowników. Każdy

rok to kolejne akwizycje, zacieśnianie więzi między spółkami oraz lepsze wykorzystanie efektu synergii – dodaje prezes Obidziński.

Wśród planów na 2018 rok jest także rozwijanie działalności trade'ingowej. Mając szerokie kontakty biznesowe na całym świecie, kompetencje oraz wieloletnie doświadczenie Węglokoks będzie mógł pośredniczyć zysk brutto powinien osiągnąć poziom ok. 75 mln zł. Tak było m.in. w ubiegłym roku, kiedy Węglokoks kupił amerykański węgiel i sprzedał w Austrii.

W 2017 roku spółka zależna Węglokoks Kraj (kopalnia Bobrek-Piekary) wydobyla około 2.59 mln ton. Pierwotny plan zakładał wydobycie 2.36 mln ton. Wstępnie szacowany zysk brutto powinien osiągnąć poziom ok. 75 mln zł.

W ubiegłym roku spółki Grupy Kapitałowej WĘGLOKOKS w sumie przeznaczyły na inwestycje 100 milionów złotych. W tym roku planowane wydatki inwestycyjne wyniosą ponad 400 milionów złotych. To w dużej mierze inwestycje odtworzeniowe, modernizacje i unowocześnianie infrastruktury, zakup maszyn i urządzeń, ale i duże projekty takie jak budowa bloku energetycznego na paliwo alternatywne czy rozbudowa sieci ciepłowniczej w Rudzie Śląskiej.



W lutym 1978 roku Kazimierz Świtoń założył w Katowicach pierwszą organizację związkową niezależną od władz PRL. Dwa miesiące później powstały Wolne Związki Zawodowe Wybrzeża. Bez nich nie byłoby Solidarności.

To było przełamanie bariery strachu

Deklaracja Komitetu Pracowniczego Wolnych Związków Zawodowych spisana została 21 lutego 1978 roku w mieszkaniu Kazimierza Świtonia w Katowicach przy ulicy Mikołowskiej. Oprócz Świtonia dokument podpisali także Roman Kściuczek, Władysław Sulecki, Tadeusz Kicki i Ignacy Pines. Jednak ze względu na szyskany ze strony SB zarówno Kicki jak i Pines wycofali się z pierwszego składu komitetu. Później jego nazwa została zmieniona na Komitet Założycielski Wolnych Związków Zawodowych.

W podpisanej deklaracji, założyciele komitetu wskazali na bardzo trudną sytuację robotników w PRL. – Wymaga się od nas coraz to większego wysiłku, w zamian za co warunki bytowania nasze i naszych rodzin są coraz cięższe. Stan taki będzie trwał tak długo, jak długo nie potrafimy się zjednoczyć i zorganizować, aby stawić skuteczny opór wyzyskującemu nas aparatowi państwowemu i gospodarczemu – czytamy w deklaracji.

Mieli odwagę

W ocenie Eugeniusza Karasińskiego, przewodniczącego Stowarzyszenia Represjonowanych w Stanie Wojennym Regionu Śląsko-Dąbrowskiego, powstanie takiej organizacji w komunistycznym państwie stanowiło przełamanie psychologicznej bariery strachu przed władzą, która wydawała się



Zdjęcie z przeszukania w mieszkaniu Kazimierza Świtonia 15 listopada 1979 roku

wszeczmocna. – Kilka osób z Kazimierzem Świtoniem na czele pokazało, że niektórzy ludzie posiadają na tyle dużo odwagi, by założyć wolny związek zawodowy – mówi Eugeniusz Karasiński.

Dr Jarosław Neja z Oddziału IPN w Katowicach podkreśla, że była to pierwsza próba sformalizowania działań podejmowanych przez środowiska robotnicze. Wprawdzie istniał

już Komitet Obrony Robotników, ale jego działalność polegała przede wszystkim na obronie ludzi, którzy byli szykanowani w związku z wydarzeniami Czerwca' 76 roku. – Inicjatywa Świtonia spowodowała, że powstały zupełnie niezależne struktury związkowe. Związki zawodowe, które funkcjonowały w PRL nie broniły interesów ludzi pracujących,

tylko stanowiły jeszcze jedno narzędzie kontroli partii nad społeczeństwem – zaznacza historyk z IPN.

Dwa miesiące później, pod koniec kwietnia 1978 roku w Gdańsku powstały Wolne Związki Zawodowe Wybrzeża, a w listopadzie 1979 Wolne Związki Zawodowe Pomorza Zachodniego, skupiające działaczy z Gryfina i ze Szczecina. – Inicjatywa ze Śląska

pociągnęła za sobą kolejne – dodaje dr Neja.

Pomagał robotnikom

Wolne związki zawodowe Kazimierza Świtonia nie przerodziły się w masową organizację, nie udało się założyć ich struktur w zakładach pracy. – Związkowców, którzy formalnie podpisywali dokumenty i oświadczenia była garstka. Ale od końca lutego 1978 roku do

sierpnia 1980 roku z Kazimierzem Świtoniem kontaktowało się wiele osób z województwa katowickiego. To byli m.in. ludzie, którzy przychodzili do niego po pomoc, bo znaleźli się w konflikcie z pracodawcą. Część z nich później aktywnie włączyła się w działalność Solidarności. Zdobyte doświadczenie na pewno pomogło w rozwijaniu tej działalności – podkreśla dr Jarosław Neja.

W sierpniu 1980 roku Kazimierz Świtoń swoją wiedzą służył robotnikom strajkującym w Hucie Katowice. – Spotkanie z nim utwierdziło strajkujących w przekonaniu, że słusznie postępują, buntując się – dodaje Eugeniusz Karasiński.

Szykany i represje

Za działalność opozycyjną i związkową Kazimierza Świtonia spotkały szykany. W jego inwigilację zaangażowanych było kilka komórek KWMO w Katowicach oraz MSW. Mieszkanie Świtonia było wielokrotnie przeszukiwane, a on zatrzymywany na 48 godzin i przesłuchiwany. W październiku 1978 roku został dotkliwie pobity przed kościołem pw. św. Piotra i Pawła w Katowicach przez nieumundurowanych milicjantów, a następnie oskarżony o napaść na nich i skazany na rok więzienia. Warunkowo został zwolniony w marcu 1979 roku. W archiwum IPN w Katowicach zachowały się dziesiątki tomów akt SB dotyczących represji wymierzonych w Kazimierza Świtonia i jego rodzinę.

AGNIESZKA KONIECZNY

Dzień Pamięci Żołnierzy Wyklętych

Msze święte, apele pamięci, koncerty i prelekcje towarzyszyć będą 1 marca wojewódzkim obchodom Narodowego Dnia Pamięci Żołnierzy Wyklętych.

Po inauguracyjnym obchodzie uroczystym nabożeństwie w kościele pw. Niepokalanego Poczęcia NPM w Katowicach, przed świątynią o godz. 13.15 odczytany zostanie apel pamięci.

1 marca o godz. 18.00 w Studiu Koncertowym Polskiego Radia w Katowicach zaprezentowany zostanie monodram pt. „Melduję Tobie Polsko. Rotmistrz Pilecki” z udziałem aktora Przemysława Tejkowskiego. Z kolei 2 marca o godz. 12.00 w placówce Katowice Miasto Ogrodów – Instytucja Kultury im. Krystyny Bochenek przy Placu Sejmu Śląskiego odbędzie się koncert Reprezentacyjnego Zespołu Wojska Polskiego pt. „O wolną Polskę”.

Okolicznościowe wystawy, prelekcje i filmy prezentowane będą również w wielu instytucjach pamięci w całym



Foto: katowice.ipn.gov.pl

regionie. Propozycje dla licealistów przygotowało m.in. Śląskie Centrum Wolności i Solidarności w Katowicach. W godz. 9.00–10.30 i 11.00–12.30 w siedzibie ŚCWIS odbędą się spotkania z Łukaszem Borkowskim z

katowickiego IPN, autorem książki opowiadającej o losach ppor. Armii Krajowej Zdzisława Badacha. Uczniowie obejrzą też film dokumentalny o majorze Zdzisławie Szyndzielarzu pt. „Pan major Łupaszka” w reżyserii

Arkadiusza Gołębiewskiego. Zwiedzą także wystawę pt. „Nie jesteśmy żadną bandą. My jesteśmy z miast i wiosek polskich. Wileńska Brygada Armii Krajowej na Pomorzu”.

BG

Piosenki o wolności



Foto: katowice.ipn.gov.pl

21 kwietnia w Śląskim Teatrze Lalki i Aktora „Ateneum” w Katowicach odbędzie się druga edycja festiwalu „O wolności”. Impreza jest skierowana do młodzieży od 14 do 25 lat. Na scenie może wystąpić zarówno solista, jak i zespół. Zgłoszenia przyjmowane są do 4 marca.

Organizatorami festiwalu są Oddział Instytutu Pamięci Narodowej w Katowicach oraz Śląskie Centrum Wolności i Solidarności. KONTAKT: Angelika Blinda, 32 207 0716, angelika.blinda@ipn.gov.pl Karol Chwastek, 32 601 21 08, karol.chwastek@scwis.pl

Bartosz Jakubowski
CDO24

CDO24
Centrum Ochrony Prawnej
Infolinia 801 003 138

Poreczenie pożyczki – co warto wiedzieć

W codziennym życiu zdarzają się sytuacje, w których nasz przyjaciel, znajomy poprosi nas o przysługę „podżyrowania” umowy pożyczki lub kredytu. Warto wiedzieć, czym w obrocie prawnym jest tzw. „żyrowanie” oraz jakie konsekwencje za sobą niesie.

W istocie „podżyrować” oznacza udzielić poręczenia. Instytucja poręczenia została uregulowana w art. 876 § 1 Kodeksu cywilnego, zgodnie z którym przez umowę poręczenia poręczyciel zobowiązuje się względem wierzyciela wykonać zobowiązanie na wypadek, gdyby dłużnik zobowiązania nie wykonał. Innymi słowy oferujemy potencjalnemu wierzycielowi (może być to np. bank, ale nie tylko), możliwość ściągnięcia długu z nas jako „żyrowania”, w przypadku, gdyby dłużnik pierwotny (zaciągający kredyt czy pożyczkę) nie regulował na bieżąco opłat.

Poręczenie za cudzy dług jest co prawda bardzo ryzykowne, natomiast nawet jeśli dłużnik nie będzie spłacał swojego zobowiązania, to poręczyciel nie pozostaje bez ochrony. Przede wszystkim należy wskazać, że zgodnie z art. 880 Kc, jeżeli dłużnik opóźnia się ze spełnieniem świadczenia, wierzyciel

powinien zawiadomić o tym niezwłocznie poręczyciela. Aby zatem móc skutecznie dochodzić długu od „żyrowania”, wierzyciel musi w pierwszej kolejności podjąć kroki polubowne, wskazując poręczycielowi o zaległościach. Wówczas „żyrowanie” ma także możliwość przeprowadzenia działań mających na celu zdyscyplinowanie dłużnika. Co ważne, odpowiedzialność poręczyciela powstaje z chwilą, w której wierzyciel żąda od niego spełnienia świadczenia, a poręczyciel ma obowiązek spełnić to świadczenie.

Jeżeli pomimo zawiadomienia w dalszym ciągu nie uda się zmienić stanu faktycznego na tyle, aby pożyczkobiorca spłacił swój dług, to należy się liczyć z obowiązkiem spłaty długu w całości, w jakiej nie został on spłacony przez dłużnika. BOWIEM odpowiedzialność poręczyciela jest solidarna i polega na tym, że gdy zobowiązanie staje się wymagalne, wierzyciel może dochodzić jego wykonania (żądać spełnienia całości lub części świadczenia), według swego wyboru od dłużnika głównego i poręczyciela łącznie lub od każdego z nich z osobna, przy czym, aż do zupełnego zaspokojenia wierzyciela obaj dłużnicy pozostają zobowiązani do zapłaty.

Co istotne, jeżeli pomiędzy dłużnikiem pierwotnym a pożyczkodawcą istnieją takie stosunki, że pożyczkodawca wraz z pożyczkobiorcą są dla siebie wzajemnie wierzycielem i dłużnikiem, to wówczas poręczyciel może podnosić wszelkie zarzuty z tego wynikające. Innymi słowy, jeżeli np. roszczenie pożyczkodawcy przedawniło się względem dłużnika pierwotnego, to w takim wypadku także „żyrowanie” może podnieść zarzut przedawnienia i uwolnić się od zapłaty za cudzy dług. Warto podkreślić, że jeżeli dłużnik główny rzekł się zarzutów, które mu przysługiwały względem wierzyciela albo uznał roszczenie wierzyciela, to czynności te są bezskuteczne względem poręczyciela. Może on zatem podnosić nadal te zarzuty względem wierzyciela. Może się także wydarzyć tragedia w życiu dłużnika pierwotnego, która skutkuje jego śmiercią. Niestety śmierć dłużnika głównego nie ma wpływu na zakres zobowiązania poręczyciela. Dług bowiem pozostaje ten sam, zmienia się jedynie osoba dłużnika, w miejsce dotychczasowego dłużnika wchodzi jego spadkobierca. W takim przypadku, jeżeli spadkobierca nie będzie spłacał zobowiązania, to poręczyciel

będzie zobowiązany spłacić je za spadkobiercę.

Najważniejsze jednak, że jeżeli poręczyciel spłaci cudzy dług za który poręczył, to powstaje po jego stronie uprawnienie do żądania zwrotu spłaconej przez siebie części od dłużnika głównego. W takim wypadku w pierwszej kolejności należy wystąpić do dłużnika z wezwaniem do zapłaty, a następnie, jeśli to nie skutkuje, koniecznym stanie się wytoczenie powództwa o zapłatę.

Informujemy, że powyższy artykuł nie jest opinią ani poradą prawną i nie może służyć jako ekspertyza przed sądem, urzędem czy osobą prywatną. Proszę pamiętać, że ze względu na długość opracowania artykułu dostarcza jedynie informacji ogólnych, które w konkretnym przypadku nie mogą zastąpić porady prawnej.

Przypominamy, że osoby posiadające Ochronę Prawną CDO24 mogą zawsze, na bieżąco zasięgnąć dodatkowych informacji w departamencie prawnym CDO24 pod numerem telefonu 801 003 138. Pozostałe osoby zainteresowane posiadaniem ochrony prawnej zapraszamy do zapoznania się z ofertą CDO24 na stronie internetowej www.cdo24.pl.

Ważne wskaźniki

» Minimalne wynagrodzenie za pracę (od 1 stycznia 2018 roku):	2.100 zł
» Przewidywane miesięczne wynagrodzenie w sektorze przedsiębiorstw bez wypłat nagród z zysku (w III kwartale 2017 roku):	4.509,57 zł
» Najniższa emerytura (od 1 marca 2017 roku):	1.000 zł
» Najniższa renta z tytułu całkowitej niezdolności do pracy i renta rodzinna (od 1 marca 2017 roku):	1.000 zł
» Najniższa renta z tytułu częściowej niezdolności do pracy (od 1 marca 2017 roku):	750 zł
» Najniższa renta z tytułu całkowitej niezdolności do pracy w związku z wypadkiem lub chorobą zawodową i renta rodzinna wypadkowa (od 1 marca 2017 roku):	1.200 zł
» Najniższa renta z tytułu częściowej niezdolności do pracy w związku z wypadkiem lub chorobą zawodową (od 1 marca 2017 roku):	900 zł

Pomoc eksperta dla komisji zakładowych



Jak określić rzeczywisty margines działania pracodawcy w oparciu o dane dotyczące obecnej kondycji finansowej przedsiębiorstwa? Jak przygotować poparte wnioskami z analizy argumenty na potrzeby negocjacji z pracodawcą? Jak przewidzieć zmiany w sytuacji ekonomicznej i pozycji rynkowej przedsiębiorstwa w oparciu o dostępne dane? Jak przygotować się do rozmów z pracodawcą na temat ewentualnych zmian w zakładzie i ich skutków dla pracowników?

Znajomość kondycji finansowej i szeroko pojętej sytuacji ekonomicznej przedsiębiorstwa jest dla organizacji związkowych jednym z ważniejszych czynników efektywnego i skutecznego dialogu z Pracodawcą.

W ramach niniejszej oferty organizacje związkowe mogą zwrócić się do ekspertów Syndex Polska (były S.Partner) o pomoc w analizie ekonomiczno-finansowej na potrzeby rozmów i negocjacji prowadzonych w przedsiębiorstwie z pracodawcami.

- Powyższa pomoc obejmuje*:
- jednorazową syntetyczną analizę sprawozdań finansowych, planów budżetowych i podstawowych danych ekonomicznych będących w dyspozycji organizacji związkowej,
 - wskazanie na podstawie powyższej analizy podstawowych argumentów na potrzeby prowadzonych rozmów (m.in. negocjacji płacowych, itp.),
 - zdalną pomoc ekspertów oznaczającą doradztwo drogą telefoniczną i mailową.

* Powyższa oferta nie obejmuje jednorazowej pomocy eksperckiej wymagającej w odniesieniu do konkretnej kwestii, więcej niż 3 (słownie: trzech) dni pracy analitycznej (24 godzin). O sytuacji takiej mówimy np. w przypadku restrukturyzacji, negocjacji dot. układów zbiorowych, negocjacji pakietów socjalnych, zwolnieniach grupowych, fuzji lub przejęciach.

Jednorazowa cena za powyższe usługi: 2 500 PLN plus należny VAT (kwota brutto: 3 075 PLN).

tel.: +48 601 530 455; email: kontakt@syndex.pl
Syndex Polska Sp. z o.o.; ul. Wiejska 12 lok. 4; 00-490 Warszawa

ZASKAKUJĄCO ŁATWO I SZYBKO.

Tajemnica naszego sukcesu tkwi w komunikacji. Nasi klienci wiedzą, że zawsze jest dobry moment, aby do nas zadzwonić.

Nasz zespół pomocy prawnej jest gotów do pomocy!
801-00-31-38

Prośba o oddzwonienie

TYGODNIK
ŚLĄSKO-DĄBROWSKI NSZZ Solidarność

Wydawca: Zarząd Regionu Śląsko-Dąbrowskiego NSZZ Solidarność, ul. Floriana 7, 40-286 Katowice

tel. **32 353-84-25**

www.solidarnoskatowice.pl

tygodnik@solidarnoskatowice.pl | tel. 32 253-72-54

TYGODNIK ŚLĄSKO-DĄBROWSKI: ISSN 1732-3940 | **WYDAWCA:** Zarząd Regionu Śląsko-Dąbrowskiego NSZZ Solidarność | **ADRES REDAKCJI:** 40-286 Katowice, ul. Floriana 7, tel. 32 253-72-54 | **REDAGUJE ZESPÓŁ:** Beata Gajdziszewska (redaktor naczelny), Grzegorz Podzorny (kierownik Biura Komunikacji Społecznej i Promocji Związku, rzecznik ZR), Łukasz Karcmarzyk, Agnieszka Konieczny | **REDAKTOR TECHNICZNY:** Krzysztof Woźniak | **SKŁAD I ŁAMANIE:** Krzysztof Woźniak | **REKLAMA:** Tomasz Cichoń, tel. 32 728-41-13, kom. 661 886 200 | **DRUK:** Polska Press Sp. z o.o., Oddz. Poligrafia, Drukarnia Sosnowiec | **LAYOUT:** STUDIO PRESS, Michał Dutka, www.studiopress.pl | Numer zamknięto: 21.02.2018 roku

BIURA TERENOWE ZR: **Bytom,** ul. Powstańców Warszawskich 34/4 I piętro, tel./fax 32 281-71-65; **Gliwice,** ul. Zwycięstwa 3/3p, tel. 32 230-89-30, tel./fax 32 231-25-27; **Jastrzębie Zdrój,** ul. Zielona 16 A, tel./fax 32 473-19-74 i 32 473-23-59; **Jaworzno,** ul. Grunwaldzka 35, tel./fax 32 615-17-11; **Katowice,** ul. Floriana 7, tel. 32 728-41-07; **Pszczyna,** ul. 3 Maja 11, tel./fax 32 210-39-63; **Rybnik,** ul. Kościelna 7, tel./fax 32 422-73-25; **Sosnowiec,** ul. Dęblińska 7, tel. 32 266-47-64; **Tarnowskie Góry,** ul. Zamkowa 2, tel./fax 32 285-34-68; **Tychy,** ul. Grota Roweckiego 44/04, tel./fax 32 227-56-36; **Zabrze,** ul. Wolności 289, tel./fax 32 275-39-02; **Zawiercie,** ul. Okólna 10/37, tel./fax 32 672-37-71

WIEŚCI POWIATOWE i ponadpowiatowe

» **NAJWAŻNIEJSZĄ WIEŚCIĄ** polityczną ostatnich dni jest prawdopodobny rozłam w peło i to w samym mateczniku tego sympatycznego ugrupowania, czyli na Pomorzu. Otóż ponoć działaczom partii Grzecha Schetyny nie podoba się śledztwo CBA w sprawie prezydenta Gdańska Pawła Adamowicza, więc nalegają, aby wystawić w tym mieście innego kandydata na prezydenta. Przypomnijmy, że CBA postanowiło przyrzeć się panu Adamowiczowi, gdy wyszło na jaw, że ma 7 mieszkań i 36 rachunków bankowych, a na dodatek gapa zapomniał wpisać tego i owego do swojego oświadczenia majątkowego. Adamowicz jednak zrobił psikusa Schetowi i ogłosił, że jeśli peło nie poprze go w wyborach, wystartuje jako kandydat niezależny. Nie wiemy, jak skończy się wojenka partyjnych bonzów z peło, ale zastanawia nas co innego. My ledwie jesteśmy w stanie zapamiętać pin do jednej karty bankomatowej i jeden kod do domofonu w bloku. Najwyraźniej nie nadajemy się do samorządu.

» **ZOSTAJEMY PRZY SAMORZĄDZIE.** Dziennikarze wyliczyli, że prezydent Poznania Jacek Jaśkowiak z peło od początku kadencji 7 miesięcy spędził w podróży służbowych. Jaśkowiak postanowił błyskotliwie odgryźć się pismakom i rzekł: „Apple pewnie by się tak nie rozwinęło, gdyby Steve Jobs niechętnie opuszczał garaż, gdzie zapoczątkował swą działalność”. Apple to jeden z najpotężniejszych światowych koncernów, który zatrudnia ponad 100 tys. ludzi na całym świecie i osiąga roczne przychody na poziomie ponad 200 mld zł. Żeby porównać osiągnięcia panów Jobsa i Jaśkowiaka zerknęliśmy na fejsbukowy profil tego drugiego. W najnowszym

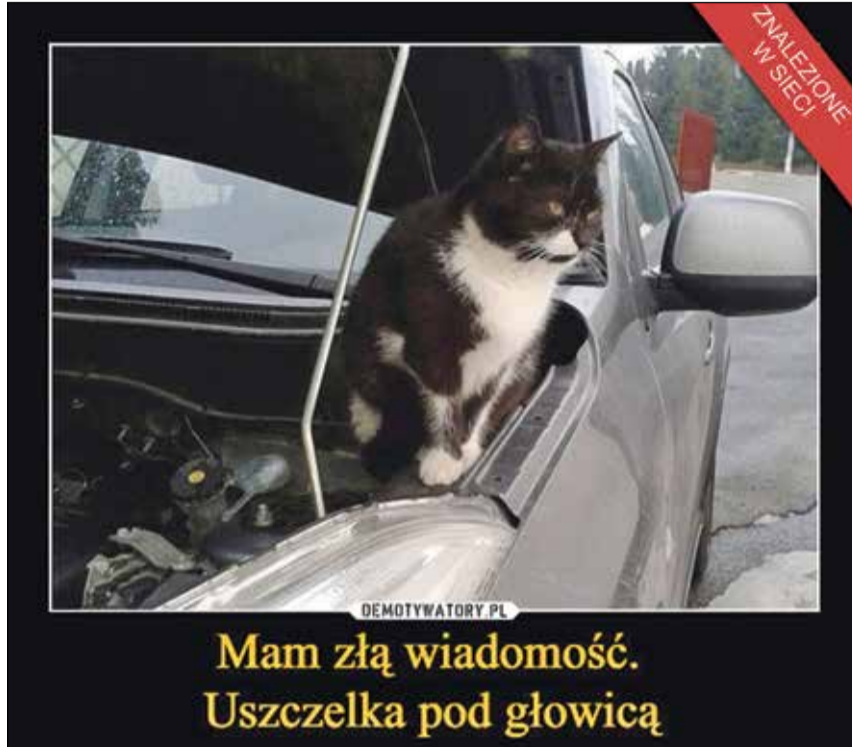


Foto: demotywatory.pl

wpisie pan prezydent opublikował filmik, w którym... jedzie na rowerze w gustownym kasku.

» **NA KONIEC ZOSTAWIAMY JUŻ** samorząd i kierujemy się w stronę tzw. wielkiej polityki. Nowoczesna kropka zakasała rękawy i wzięła się za pisanie projektów ustaw. Owocem tej wyteżonej pracy jest nowelizacja przepisów wprowadzająca kary za tzw. przemoc ekonomiczną. Na pierwszy rzut oka wygląda elegancko. My np. już dawno

zauważyliśmy, że polskie prawo w żaden sposób nie chroni nas przed nikczemnym procederem zabierania nam ciężko zarobionych pieniędzy przez nasze małżonki. Niestety prawnicy przyrzekli się projektowi i zaczęły się schody. Okazało się np., że zgodnie z jego zapisami rodzicom, którzy daliby niegrzeczemu dziecku szlaban na komputer, groziłaby trzyletnia odsiadka. Innymi słowy raczej nic z tego nie wyjdzie, a nasze małżonki pozostaną bezkarne.

GOSPÓDZKI&PODRÓŻNY

ROZBAWIŁO nas to

Jedzie facet samochodem i przejeżdża na czerwonym świetle. Kolega obok:
– Co ty robisz?
– Spoko, spoko... Szwagier, tak jeździ od lat i nic mu się nie stało. Jadą dalej i znowu to samo i kierowca znowu:
– Nie stresuj się, szwagier tak jeździ i nic mu się nigdy nie stało. Podjeżdżają do kolejnych świateł, tym razem zielone. Kierowca staje:
– Co robisz? Masz zielone, jedź.
– A jak mi szwagier z boku wyjedzie?

– Mamo, zobacz jaki jestem silny! Jak tata! Też złamałem widelec!
– Następny debil rośnie...

Przychodzi facet do pracy poobijany i podrapany. Kumpel go pyta:
– Kto ci to zrobił?
– Żona...
– Żona? Za co?
– Powiedziałem do niej „ty”.
– I za to cię pobiła? A jak dokładnie powiedziałeś?
Ona mówi do mnie:
– Nie kochaliśmy się już ze dwa lata...
A ja do niej:
– Chyba ty...

Przychodzi gość do prawnika:
– Mój sąsiad jest mi winien 5.000 złotych i nie oddaje. Mogę jakoś wysądzić od niego te pieniądze?
– Tak, ale będzie potrzebny jakiś pisemny dowód. Ma pan takowy?
– Nie, na gębę pożyczyl.
– To niech pan napisze do niego wezwanie do zapłaty 10.000 złotych.

– Ale on mi jest winien tylko 5.000.
– I pewnie tak właśnie odpowie. I to będzie dowód.

Mały chłopczyk ogląda z wielkim zainteresowaniem swojego susiaka.
– Mamo, czy to mój mózg?
– Nie synku, jeszcze nie...

– Bileciki do kontroli.
– Nie dam.
– Jak to?
– Ten pociąg ma 2 godziny opóźnienia. Według rozkładu jazdy ja teraz siedzę w domu i jem kolację.

Deszcz pada już trzeci dzień. Żona ma depresję, ciągle patrzy w okno. Jeżeli jutro nie przestanie, chyba będę musiał wpuścić ją do domu.

Wykładowca pyta studentkę medycyny:
– No niech nam pani powie, co oddziela głowę od reszty ciała?
– Topór?

– Kochanie, czy moje oczy są koloru wiosennego czystego nieba?
– Tak.
– A włosy jak górski czysty wodospad?
– Tiaaa..

– A usta jak płatki róż?
– Mhmm...
– Ach. Jak uwielbiam, gdy mi prawisz komplementy!

Poradnik studenta:
Jeżeli parówkę ugotujesz w wodzie z dodatkiem kostki bulionowej będą pachnieć mięsem.

Reklama

WYSOKI POZIOM ŚWIADCZONYCH USŁUG I BEZPIECZEŃSTWO NASZYCH PASAŻERÓW

DRABAS

Firma DRABAS zajmuje się przewozem osób od początku 1995 r.

PROWADZIMY STAŁĄ OBSŁUGĘ LINIOWĄ NA TRASIE:

Jastrzębie Zdrój - Żory - Katowice
Wodzisław Śl. - Rybnik - Katowice
Wisła - Ustroń - Skoczów - Pawłowice - Żory - Katowice
Wodzisław Śl. - Jastrzębie Zdrój - Pawłowice Śl. - Żory - Tychy - Kraków

Nasze autobusy spełniają normy europejskie (3, 4, 5) i poddawane są okresowym kontrolom technicznym.

PROWADZIMY RÓWNIEŻ WYNAJEM AUTOKARÓW NA TRASACH KRAJOWYCH I MIĘDZYNARODOWYCH.

Posiadamy wszystkie wymagane licencje i zezwolenia. Obsługujemy wycieczki, wyjazdy biznesowe, prywatne (wesela, przysięgi itp.), kolonie oraz wszystkie wyjazdy zbiorowe.

OBSŁUGA FIRM W ZAKRESIE PRZEWOZÓW PRACOWNICZYCH.

INFORMACJE : www.drabas.pl , TEL. 601 994 800

Reklama

PKM

SOSNOWIEC

Reklama na pojazdach komunikacji miejskiej w przeciwieństwie do tradycyjnych billboardów przez cały czas pozostaje w ruchu, co znacząco zwiększa jej zasięg. Jest postrzegana zarówno przez pasażerów, pieszych czy też innych uczestników ruchu.

Przedsiębiorstwo Komunikacji Miejskiej Sp. z o. o. w Sosnowcu serdecznie zaprasza Państwa, do zapoznania się z naszą ofertą:

- reklama na autobusach
- reklama w ramach
- reklama plakatowa
- reklama w uchwytach
- reklama na tylnej szybie

Szczegóły na stronie www.pkm.pl

Wszystkie sprawy związane ze świadczeniem usług reklamowych w Przedsiębiorstwie Komunikacji Miejskiej Sp. z o. o. w Sosnowcu prowadzi i koordynuje:

Pełnomocnik Zarządu ds. ZSZ – Monika Blachlińska, tel. kom. 660 487 151, e-mail: reklama@pkm.pl

Referent ds. reklamy – Roksana Lawenda, tel. kom. 664 057 697, e-mail: rlawenda@pkm.pl, telefon stacjonarny 032 263-50-16 wew. 218